Nr. 31. Kraków, 31 Lipca 1897. Rok XIV.

Tygodnik Rolniczy.

Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik rolniczy“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“ i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“ przy ulicy Basztowej, l. 6, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

ODEZWA.

W roku bieżącym upływa 30 lat publicznej działalności Tomasza Rylskiego, jako profesora wyższej szkoły rolniczej w Dublanach. Miejscowy Komitet, zawiązany w celu urządzenia uroczystego obchodu jubileuszu prof. Rylskiego, wzywa wszystkich byłych słuchaczów szkoły dublańskiej, chcących przyjąć udział we wspomnianym obchodzie, aby nadsyłali swe adresy najpóźniej do połowy sierpnia b. r. na ręce przewodniczącego Komitetu prof. Kazimierza Pańkowskiego, celem umożliwienia przesłania im zaproszeń i szczegółowego programu uroczystości, której obchód ma się odbyć z początkiem listopada b. r.

Ważne względy przy suszeniu siana.

Ogólnem jest mniemanie, iż siano nie jest niczem innem, jak tylko wysuszoną trawą, które otrzymuje się jedynie przez samo suszenie, czyli odparowanie wody. Racyonalne jednak uzyskanie siana jest rzeczą dosyć skomplikowaną. Sprawę tę poruszył świeżo prof. dr. Holdefleiss z Berlina, a zachętę do badania jej powziął szczególnie po otrzymaniu sprawozdania od jednego ze swoich znajomych. Gospodarz ten, sprowadziwszy roztrząsacza do siana, osuszył nim przy gorącem powietrzu

i ciągłem poruszaniu trawy, małą jej część na świeżo skoszonej łące i w tymże dniu zwiózł to zupełnie już suche siano do szopy, gdy reszta trawy, z którą postępowano w zwykły sposób, została wysuszoną dopiero po kilku dniach. Właściciel ów mniemał, iż owe w jednym dniu wysuszone i pięknie, zielono wyglądające siano będzie paszą najlepszą, był więc mocno zdziwiony, gdy przekonał się, że zwierzęta nie chciały go jeść lub czyniły to z wielką niechęcią, spożywały natomiast bardzo skwapliwie inne siano z tej samej łąki. Dozorca utrzymywał, iż owa pierwsza pasza była twarda i ostra.

Okoliczność ta skłoniła autora do badania pożywności rozmaitych próbek w odmienny sposób zebranego siana, a pozostawiając na potem ogłoszenie wszystkich szczegółów swoich dochodzeń, daje nam obecnie wiadomość o ich głównych tylko wynikach.

Przy zwykłym sposobie suszenia siana nie zbieramy je nigdy w jednym dniu, lecz składamy przed wieczorem w kopy, w których pozostaje do następnego poranku, aż do oschnięcia rosy. Również i koniczynę nie pozostawiamy w rozbitych pokosach, lecz gromadzimy w kopy lub układamy na żerdziach.

W kopach owych powstaje zawsze pewnego rodzaju ferment, spowodowany przez bakterye, zwane bacillami siana, które znajdują się na roślinach zielonych; działanie ich bywa o tyle silniejsze, im wilgotniejszem jest siano i im w większej nagromadzone jest ilości. Początkowo i aż do pewnego stopnia, ferment ów jest dla siana bardzo pożytecznym; posunąwszy się jednak zbyt daleko powoduje zepsucie siana, czyniąc je pruchnicowatem o kolorze czarno brunatnym.

Najwymowniejszy przykład pod tym względem widzimy przy sporządzaniu siana brunatnego: wywołujemy tu umyślnie silny ferment, składając na kopę siano nie zupełnie jeszcze wysuszone. Ferment ten następuje szybko, a cała sztuka sporządzenia siana brunatnego polega na niedopuszczeniu ogrzania poza pewną granicę. Przy zachowaniu tej miary, otrzymujemy siano smaczne, aromatyczne i trwałe, w przeciwnym zaś razie staje się ono czarnem, a więc przepalonem.

Pewien stopień fermentu następuje w każdym razie przy składaniu siana w kopy, dalszemu zaś jego zagrzaniu się przeszkadzamy przez częste przekładanie kóp. Nieco silniej występuje ferment po zmoczeniu siana przez deszcz i przy dłuższem staniu w kopach. Jeżeli deszcz jest krótkotrwałym, to przyczynia się do polepszenia dobroci siana, gdyż wywołując trochę większe ogrzanie, czyni siano smaczniejszem i strawniejszem.

W razie jednak dłuższej słoty powstaje ferment zgniły, który psuje paszę. O ile zatem trwała słota, może w wysokim stopniu uszkodzić siano, to deszcz chwilowy przyczynia się do polepszenia jego jakości.

Jakież więc są zmiany chemiczne, które odbywają się przy miernym fermencie siana i ulepszają jego jakość?

Wiadomem jest, iż ferment oddziaływa na wszystkie organiczne składniki paszy i wbrew dawniejszemu mniemaniu o odporności pod tym względem drzewnika, powoduje przedewszystkiem rozkład jego. Tappeiner dowiódł, że ferment, powstający w żołądku i kiszkach zwierząt, odnosi się przedewszystkiem do drzewnika, przeistaczając go w gazy.

Wskutek więc owego miernego fermentu w sianie następuje wprawdzie pewien ubytek jego, ale odnosi się on przeważnie do drzewnika, gdy pożywna wartość paszy wzrasta i ulepsza się.

Chcąc uwidocznić powyższe twierdzenie, prof. dr. Holdefleiss przytacza wyniki analiz, które przeprowadzono z sianem szybko wymoczonem, oraz zagrzanem przed osuszeniem, ale w żadnym razie nie zepsutem.

I. a) Siano wysuszone szybko w laboratoryum;

b) Siano z tej samej łąki zebrane po kilku dniach zwykłego sposobu suszenia.

Dla lepszego porównania przeprowadzono wszystkie analizy przy jednakowej zawartości **wilgoci** w próbkach, a mianowicie **przy 10%**. Resztę składników przedstawia się także w procentach.

	Proteiny surowe.	Tłuszcz.	Węglowodany.	Drzewnik.	Popiół.
a)	9·45%	2·33%	39·30%	32·49%	6·43%
b)	10·75 „	2·13 „	42·08 „	28·14 „	6·90 „

Dłużej więc suszone siano jest:

uboższe w drzewnik . . . . o 4·35%
bogatsze w proteinowce . . . . o 1·30 „
bogatsze w węglowodany . . . . o 2·78 „

II. Z bardzo jednostajnej łąki można już było zebrać zupełnie suche siano w trzy dni po skoszeniu; w czasie jednak zwożenia przyszedł deszcz, wskutek czego reszta zbioru nastąpiła o 5 dni później. W podanym poniżej rozbiorze chemicznym przedstawia a) siano szybciej wysuszone, b) zbiór o 5 dni późniejszy.

	Proteiny surowe.	Tłuszcz.	Węglowodany.	Drzewnik.	Popiół.
a)	9·52%	2·61%	42·61%	28·00%	7·26%
b)	10·75 „	2·24 „	45·24 „	25·36 „	6·90 „

Przez dłuższy czas suszone siano jest:

uboższe w drzewnik . . . . o 2·64%
bogatsze w proteinowce . . . . o 0·74 „
bogatsze w węglowodany . . . . o 2·63 „

III. Na zupełnie jednostajnej łące wysuszono siano w przeciągu 3 dni, poczem wzięto próbę przeciętną z całej łąki; ale tylko jedna część siana mogła być sprzątnięta zupełnie sucho, reszta zaś z powodu zalewu musiała pozostać na łące przez 14 dni, nie podległa jednak zepsuciu. Próba a) oznacza siano wzięte po 3 dniach, próba b) po 14 dniach suszenia.

	Proteiny surowe.	Tłuszcz.	Węglowodany.	Drzewnik.	Popiół.
a)	10·17%	1·86%	47·31%	23·44%	21·23%
b)	9·30 „	2·42 „	49·31 „	17·00 „	11·77 „

Wskutek zalania łąki wodą zostało siano nieco zamulone, zatem zwiększyła się i zawartość jego co do **popiołu**. **Ażeby więc oznaczyć dokładniej zmiany wza-**

jemnego stosunku składników organicznych, obrachowano je podług 100 części popiołu i substancyj suchych. Otrzymano przy tem liczby następujące:

	Proteiny surowe.	Tłuszcz.	Węglowodany.	Drzewnik.
a)	12·29%	2·25%	57·15%	28·31%
b)	12·14 „	3·09 „	63·04 „	21·73 „

W rachunku tem jest siano dłużej suszone:
uboższe w drzewnik . . . . o 6·58%
bogatsze zaś w węglowodany . . . . . o 5·89 „

W każdym razie uwzględnić należy, iż dobroć siana pogorszyła się nieco wskutek zamulenia, czego jednak cyfry powyższe nie wyrażają. Okazuje się jednak z tego wyraźnie, iż przy zwiększonym fermencie ubywa też w znacznej mierze ilość drzewnika.

Nadmienić również wypada, iż siano, zawierające dużo roślin kwaśnych, ostrych i twardych, staje się wskutek zmoczenia deszczem i opóźnionego zbioru, o wiele lepszem i smaczniejszem. Wynika to niewątpliwie z pożytecznego oddziaływania fermentu na rośliny.

Bardzo ważną rolę odgrywa ferment przy suszeniu koniczyny na żerdziach. Składamy ją tu zwykle w większej ilości i w stanie dosyć wilgotnym, co wywołuje pewien stopień ogrzania; że jednak powstający wskutek tego ferment ma przebieg zdrowy, dowodzi najczęściej zielony kolor wysuszonej już koniczyny. Wiadomem też jest, iż zebrane w ten sposób siano jest zwykle najlepsze, najsmaczniejsze i najpożywniejsze, a zawdzięczamy to, oprócz uniknięcia straty w liściach, także owemu zdrowemu fermentowi w stożkach. Dowód tego znajdujemy również w następujących rozbiorach chemicznych: koniczyna a) została wysuszoną szybko w laboratoryum; koniczyna b) z tegoż póla wyschła po kilku dniach na wysokim stożku na żerdzi.

	Proteiny surowe.	Tłuszcz.	Węglowodany.	Drzewnik.	Popiół.
a)	14·95%	2·93%	36·47%	29·80%	5·85%
b)	15·72 „	3·00 „	40·93 „	24·35 „	6·00 „

Wysuszona więc na żerdzi koniczyna okazała się:
uboższą w drzewnik . . . . o 5·45%
bogatszą w węglowodany . . . . o 4·46 „
bogatszą w proteiny . . . . o 0·77 „

Oprócz pewnego ubytku drzewnika, wywołuje ferment niewątpliwie także i ważne zmiany w materyach proteinowych. Otwiera się tu niewyzyskane jeszcze pole do podobnychże badań bakteryologicznych, jakie od pewnego już szeregu lat odbywają się z obornikiem.

Wreszcie przypomnieć jeszcze należy, iż nawet po zupełnem wysuszeniu i zwiezieniu siana, następują jeszcze pewne w niem zmiany, wywołane fermentem, który zwiemy wypoceniem. Z praktyki wiemy wszyscy, iż siano, które nie przebyło tego wypocenia, jest mniej użyteczne i mniej zdrowe dla zwierząt.

Grabie zbożowe „Greif“,

z fabryki maszyn rolniczych „Gross et Com.“ Lipsk-Entritzsch.

Częste skargi na błędy w robocie lub w budowie, używanych dotychczas grabi konnych, skłoniły inżyniera Laacka do obmyślenia nieco ulepszonej konstrukcyi tego narzędzia, któreby wolne było od zarzuconych mu obecnie wad. Grabie te wypróbował prof. dr. Strecker w stacyi doświadczalnej maszyn rolniczych w Saksonii i daje nam w piśmie *Fühling'a* następujące sprawozdanie:

Opisanie. Dostarczone do próby grabie konne mają razem z kołami szerokość 2·54 metr., a bez kół, czyli tak zwaną szerokość roboty 2·46 metr., wskutek czego 32 jego zębów, czyli palców, odległe są od siebie na 7·7 centymetrów. Sporządzone są one z najlepszych, elastycznych drutów stalowych, hartowanych w oliwie.

Koła są z żelaza kutego o 20 sprychach, które podobnie jak w welocypedach wychodzą naprzemian z dwóch odrębnych obręczy, do których przymocowane są zapomocą śrub. Wysokość koła wynosi 133·7 cm. Podnoszenie i opuszczenie zębów może być wykonane łatwo zapomocą przyciśnięcia dźwigni ręką lub nogą. Dyszle do zaprzęgu są podwójne.

Waga tych grabi nie przewyższa 200 kilogramów, a cena przy 2·54 metr. szerokości i 32 zębach wynosi 120 marek.

Próba z tem narzędziem wykonaną została w obecności prof. Steckera w dniu 4 sierpnia na pszenicznisku w majątku Grosszschocher koło Lipska. Kierowało niem naprzemian dwóch ludzi, którzy poprzednio obznajomili się z nowym przyrządem podnoszącym zęby. Każdorazowe złożenie zgrabionych źdźbeł i kłosków następowało dosyć regularnie co 30 metrów. W czasie podnoszenia grabi cofały się one o 46 cm. wstecz, składając szybko i dokładnie całą zgrabioną zawartość, nie zaczepiając o nią bynajmniej przy ponownem opuszczeniu. Wygrabiona między wałami przestrzeń przedstawiała się czysto, a staranne potem grabienie ręczne dało na przestrzeni 906 m. kwadr. tylko 3 funty drobnych pozostałości. Można je było zebrać także przy powtórnem grabieniu tem narzędziem w kierunku odwrotnym, lecz robota podobna nie opłaciłaby się już wcale.

W czasie roboty nie było żadnej przerwy, a morg saski, czyli 0·55 hektara zagrabiono w przeciągu 28 minut, w ciągu więc całego dnia można, stosownie do powolniejszego lub szybszego kroku konia, zagrabić 9 do 10·8 hektara. Cała robota szła bardzo lekko i koń nic się nie zmęczył.

Jednocześnie pracowała obok angielska żelazna grabiarka Ransom'a, mająca szerokość roboty 2·50 m. i również 32 zęby.

Przy maszynie tej podnosiły się palce wstecz tylko na 25 cm., przyczem okazało się, że każdorazowa

30 centymetrowa przestrzeń do złożenia zgrabionej pozostałości była za szeroką, gdyż grabie zaczepiały częściowo znowu o złożoną słomę, ani też mogły zrzucić ją dosyć szybko. Ponowne wygrabienie ręczne dało na podobnejże przestrzeni jak przy „Greifie“ 3·25 funtów. Zmęczenie konia było widocznie większe, aniżeli przy grabiach poprzednich. Morg saski zgrabiony został w przeciągu 32 minut, zatem robota całodzienna wynosić może 8 do 10·5 ha. Grabie te ważą 300 klgr., a kosztują 250 marek.

Osądzenie. Przyznać należy, iż w porównaniu z wszystkiemi innemi grabiami konnemi, wykazuje „Greif“ dosyć znaczne ulepszenia. Przedewszystkiem wymienić tu trzeba żelazne koła, które nadają całej maszynie daleko większą trwałość, aniżeli używane dotychczas koła drewniane, a nie będąc cięższemi od tych ostatnich, dają przy większej wysokości swej lżejszy ruch całej maszynie. Ilość sprych jest dostateczna, by uniknąć zagięcia się obręcza kołowego na drodze kamienistej. Trwałość narzędzia jest także zabezpieczoną kątową szyną stalową. Zagięcie grabi wskutek ciężaru, jaki wywiera siedzący na nich człowiek, jest także ubezpieczone. Uwzględniwszy wreszcie wszystkie inne drobniejsze ulepszenia, dobre działanie narzędzia i lekkość, oraz stosunkowo niższą cenę jego, sądzi dr. Strecker, iż grabie te może polecić rolnikom jako najlepsze ze wszystkich dotychczas używanych.

Sprawozdanie chmielarskie.

Doniesienia z Niemiec utyskują przeważnie na szkody wyrządzone chmielnikom niekorzystnym stanem powietrza na wiosnę. Wogóle rozwój tych roślin jest bardzo niejednostajny i zawisły od mniej lub więcej korzystnego położenia plantacyj. W bardzo wielu miejscowościach ucierpiał chmiel wskutek robactwa, rosy miodowej, rdzy i sadzy. Zmywanie środkami antyseptycznymi, a nawet samą wodą okazało się skutecznem. Jest nadzieja, że ustalenie się pogody polepszy o tyle stan chmielników, iż dadzą plon przecięciowo średni. Plantacye drutowe ucierpiały mniej, aniżeli tyczkowe.

W Antwerpii stan chmielu jest zupełnie dobry i obiecuje plon obfity.

W Anglii wyrządziło robactwo znaczne szkody, dlatego nie rachują tam nawet na plon średni.

W Ameryce uszkodzony został chmiel przez robactwo w Stanach wschodnich, w Oregonie i Washingtonie. Zmywanie roślin wprowadzono tam prawie powszechnie.

W Galicyi stoi chmiel w pełnym kwiecie, a na wyższych położeniach wytwarza już szyszki. Rozwój jego jest bardzo dobry i każe spodziewać się dobrego zbioru. Robactwa pokazuje się nie wiele. Pośrednicy płacą naprzód od 45 do 70 złr. za 50 kg.

W Królestwie Polskiem stan chmielu jest pomyślny.

Stan ziemiopłodów na Węgrzech.

Podług sprawozdania węgierskiego ministerstwa rolnictwa, stan płodów rolniczych był tam po dzień 15 lipca b. r. następujący: Pszenica da z ha 8·5 do 10·5 cetn. podwójnych, czyli w przecięciu 9·57 cetn. podw., co uczyni razem 28 do 29 milion. cetn. podw. (w r. ub. wynosił zbiór 38 milion. cetn. podw.). Żyto wyda z ha w przecięciu 10·5 cetn. podw., zatem nieco więcej, aniżeli pszenica. Ogólny zbiór żyta wyniesie około 10 3 milionów cetn. podw., (w r. ub. wynosił 13·5 cetn. podw.). Jęczmienia spodziewają się zebrać przeciętnie z ha 10·2 cetn. podw., czyli razem 9·4 milionów cetn. podw. (w r. ub. 12·9 milionów cetn. podw.). Jakość jego ziarna, zarówno jak i zboża zimowego będzie bardzo rozmaitą i rzadko dorówna jakości przeszłorocznej. Również i owies, który stosunkowo wytrzymał najlepiej złe wpływy atmosferyczne, da plon mniejszy, równający się około 10·1 cetn. podw. z ha, czyli razem 8·7 milionów cetn. podw. (w r. ub. 10·9 milion. cetn. podw.). Omłoty próbne rzepaku wykazały plon, tak pod względem ilościowym jak i jakościowym, zaledwie słabo średni. Rośliny strączkowe i warzywa stoją dotychczas dobrze. Kukurudza rozwija się prawidłowo i da zapewne plon średni. Len i konopie wykazują stan dosyć dobry. Buraki rosną dobrze. Kartofle ucierpiały już w wielu miejscowościach wskutek paronospery; zbiór będzie prawdopodobnie mniejszy, aniżeli spodziewano się dotychczas. Owoców będzie mało.

Stan zasiewów w Prusach do połowy lipca.

Przyjąwszy za podstawę, iż 1 oznacza bardzo dobrze, 2 dobrze, a 3 średnio, stan zasiewów przedstawia się tam następująco: pszenica ozima 2·4, jara 2·8, żyto ozime 2·5, jare 3·2, jęczmień jary 3, owies 3·1, groch 3·2, ziemniaki 2·9, koniczyna i lucerna 2·8, łąki 2·8. Sprawozdawcy uskarżają się na posuchę.

Stan zasiewów w Rosyi.

Stan zasiewów zimowych w nizinach dolnej Wołgi jest zły, w nizinach rzek: Wiatki, Kamy, Oki, Donu, oraz w północnych guberniach, prowincyach nadbałtyckich, w Królestwte Polskiem i w nizinach Dniepru pomyślny, a w gubernii chersońskiej i podolskiej dobry.

Stan zasiewów jarych na południu, mianowicie w guberniach ufimskiej, orenburskiej, riazańskiej, kałuskiej, orelskiej, kurskiej, w nizinach Donu i w północnym Kaukazie jest niepomyślny, nad Dolną Wołgą zły, w północnych guberniach między Oką i Wołgą, w prowincyach nadbałtyckich i Królestwie Polskiem pomyślny, a w guberniach południowo-zachodnich i południowych dobry.

Stan zasiewów w Austryi do połowy lipca.

Żyto bardzo niejednakowe, wogóle istnieje nadzieja średniego zbioru.

Tak samo rzecz się ma z pszenicą, na której w wielu miejscach pojawiła się rdza.

Jęczmień bardzo nierówny, stan jego zależy od pory, w której zasiany został. Na gruntach lekkich i suchszych stan jęczmienia jest lepszy, na glebach cięższkich i na nizinach zły.

Tak samo przedstawia się i owies.

Stan kukurudzy jest dobry, z wyjątkiem prowincyj wschodnich.

Rośliny strączkowe po większej części nieźle, miejscami jednak gniją od spodu.

Ziemniaki przeciętnie średnie, lecz już zaczynają ukazywać się czarne listki.

Buraki cukrowe silnie zarośnięte chwastami.

Zbiór traw i koniczyn ilościowo bardzo dobry, jakościowo po większej części zadowalniający.

Ogólne widoki żniw niezbyt pomyślne.

Rzepak w Czechach, Morawach i Dolnej Austryi był dobry, na Szląsku i w Galicyi zły.

Len dobry, lecz mocno zarośnięty.

ROZMAITOŚCI.

Utrzymanie krów mlecznych. Jakkolwiek niewątpliwem jest, iż ruch i dłuższe przebywanie zwierząt na świeżem powietrzu są warunkami koniecznymi i niezbędnymi przy hodowli, to z drugiej strony zaprzeczyć się nie da, iż dla gospodarstwa wyłącznie tylko mlecznego — przy którem krowy po skończonej kilkomiesięcznej dojności sprzedaje się na rzeź — najkorzystniejszem jest, zdaniem prof. dra Potta, utrzymywanie krów przy normalnych stosunkach w stajni. Do tych normalnych zaś stosunków należy, oprócz odpowiedniego żywienia i pielęgnowania, także doskonała wentylacya stajni i możność utrzymania w niej odpowiedniego dla krów stopnia ciepłoty od 15—20° C. Jeżeli jednak stosunki te nie są możliwe, jeżeli oczyszczanie stajni i wietrzenie jej nie da się przeprowadzić bez wytworzenia przeciągów, które szczególnie są szkodliwe krowom mlecznym, to w takim razie koniecznem jest przy każdem oczyszczaniu stajni codzienne wypuszczanie krów na świeże powietrze, choćby dla utratowania nawozu na gnojowisku. P. E. Mader utrzymuje, że zawartość sernika w mleku zmniejsza się przy utrzymywaniu krów na stajni, okoliczność więc tę, jeżeli okaże się rzeczywiście prawdziwą, należałoby także uwzględniać przy wyrobie sera. Wreszcie należy jeszcze przestrzedz przed raptowną zmianą ciepłoty, co wpływa niekorzystnie na wydatność mleka u krów.

Dla zbadania wody do picia, czy jest wolną od ciał organicznych, używa się następującego bardzo łatwego i pewnego sposobu. Do butelki z białego szkła wlewa się do $^3/_4$ jej zawartości wodę, którą zbadać pragniemy i rozpuszcza w niej małą łyżkę najczyściejszego białego cukru kandyzowanego. Następnie zatyka się flaszka szczelnie i stawia na 48 godzin w miejscu ciepłem. Jeżeli po owym czasie woda okaże się mętną lub nieprzeźroczystą, to nie jest odpowiednią do picia, w przeciwnym razie, gdy jest zupełnie czystą, to dowodzi, iż nie zawiera przymieszek organicznych i nie jest szkodliwą dla zdrowia.

Studyum rolnicze przy uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie ukończyli: Stanisław Brühl, Józef Bzowski, Eugeniusz Ciszkiewicz, Włodzimierz Dorant, Kazimierz Genelli, Maryan Grodzicki, Ludwik Skibniewski, Bronisław Strawiński.

VI międzynarodowa wystawa ogierów w Wiedniu. Wystawą tą, mającą się odbyć między 16 a 19 października b. r. w Praterze w Wiedniu, interesują się bardzo żywo tak państwowi jak i zagraniczni hodowcy i właściciele ogierów. Wielkim bodźcem do wzięcia w niej udziału jest wiadomość, że c. k. Ministerstwo rolnictwa postanowiło nabyć na tej wystawie większą ilość ogierów. Również i państwa zagraniczne, które w latach poprzednich zakupowały przy tej sposobności ogiery do rozpłodu, wezmą udział i w tegorocznej wystawie wiedeńskiej. Ministerstwo austryackie zakupywać będzie ogiery szlachetne ze skończonym trzecim, zaś ogiery krwi zimnej z ukończonym drugim rokiem. Zgłoszenia nadsyłać należy do Sekretaryatu IV Sekcyi, dla chowu koni, c. k. Towarzystwa roln. w Wiedniu I, Herrengasse 13.

Wiadomości handlowe.

Wskutek coraz mniej pomyślnych wiadomości o zbiorach w Europie, objawia się silniejsza i stała tendencya zwyżkowa na wszystkich targach światowych. Nawet w Ameryce, mimo pomyślnych zbiorów tegorocznych, ceny zboża podniosły się, gdyż zapas przeszłoroczny jest stosunkowo za mały.

OGŁOSZENIE.

Zapisy do krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach rozpoczynają się dnia 15 września; początek kursu 23 września.

Kurs w Dublanach jest trzyletni, oparty z jednej strony o bardzo bogate zbiory i pracownie naukowe, ogród botaniczny, pole i stacye doświadczalne, z drugiej o folwark z wzorowem gospodarstwem i oborą, gorzelnią i t. p.

Warunki przyjęcia: egzamin dojrzałości w wyższem gimnazyum lub wyższej szkole realnej. Ci, którzy świadectwa dojrzałości nie posiadają, muszą się poddać egzaminowi wstępnemu. Egzamin wstępny w roku 1897 oznaczony jest na dzień 30 września.

Potrzebne dokumenta przy wpisie są: metryka dowodząca, że kandydat ukończył 18 rok życia, świadectwo szkolne, świadectwo moralności za czas wystąpienia ze szkoły i świadectwo zdrowia, potwierdzone przez lekarza zakładowego.

Wszyscy uczniowie obowiązani są mieszkać w domu zakładowym.

Pragnąc mniej zamożnym kandydatom umożliwić wstęp do kraj. wyższej szkoły rolniczej w Dublauach, Wys. Wydział krajowy rozporządzeniem z dnia 6 lipca b. r. L. 41952, postanowił uwolnić uczniów od obowiązku noszenia przepisanego munduru i oznaczyć całoroczne utrzymanie wraz z opłatą szkolną na kwotę 463 złr.

Dwanaście miejsc jest zupełnie bezpłatnych.

Liczne stypendya w kwocie od 100 do 300 złr. rocznie, ułatwiają uczniom pilnym, a niezamożnym pobyt w szkole tutejszej.

Stypendya mogą być nadawane nowo wstępującym uczniom w II półroczu, funduszowe miejsca już w I-ym.

Ci, którzy chcą się ubiegać o miejsce bezpłatne, winni wnieść w tym roku najdalej do 10 sierpnia podania należycie udokumentowane, stylizowane do Wys. Wydziału krajowego na ręce Dyrekcyi kraj. szkół rolniczych w Dublanach, która również udziela wszelkich bliższych informacyj. (2-3)

Krajowa wyższa szkoła rolnicza w Dublanach.

Konkurs na stypendya.

Z początkiem roku szkolnego 1897/8 będą do rozdania w zakładzie rolniczym Francisco-Josephinum w Mödling następujące stypendya.

A) Stypendyum dla uczniów szkoły rolniczej powyższego zakładu w rocznej kwocie 250 złr., ustanowione odręcznem pismem Jego c. i k. Apostolskiej Mości z dnia 6 czerwca r. 1869 z funduszów osobistych i noszące nazwę Najjaśniejszego Pana.

Do przyjęcia do tej szkoły wymaganem jest:

1. Przyzwolenie pisemne rodziców iub opiekunów;
2. Wiek przynajmniej 16 letni;
3. Dowody takiego przynajmniej wykształcenia, jakie nabyć można w czterech niższych klasach publicznych szkół średnich.

Pożądanem jest także świadectwo z odbytej praktyki gospodarczej.

B) Dwa stypendya państwowe w rocznych kwotach po 250 złr. dla uczniów 2-letniej szkoły ogrodniczej, będącej w połączeniu z zakładem rolniczym Francisco-Josephinum w Mödling, z których to stypendyj jedno nosi nazwę Najjaśniejszego Pana, drugie Najjaśniejszej Pani.

Do przyjęcia do tej szkoły wymaganem jest:

1. Przyzwolenie pisemne rodziców lub opiekunów;
2. Świadectwo z dobrze odbytej szkoły ludowej;
3. Wiek przynajmniej 15 letni przy odpowiednio silnym rozwoju fizycznym.

Pożądanem jest także świadectwo z odbytej dłuższej praktyki ogrodniczej.

Stypendyści powyżsi nie są uwolnieni od uiszczania należytości szkolnej.

Podania wnosić należy najpóźniej do 20 sierpnia b. r. do Dyrekcyi Francisco-Josephinum, skąd też otrzymać można program tej Instytucyi.

Wiedeń, 25 czerwca 1897 r.

Z c. k. Ministerstwa rolnictwa.

L. 122.

KONKURS.

Przy szląskiej krajowej szkole rolniczej w Kocobendach (Kotzobendz) pod Cieszynem z niemieckim wykładowym językiem jest do obsadzenia z przyszłym rokiem szkolnym posada nauczyciela głównego.

Z niniejszą posadą związane są: pensya roczna 900 złr., na światło i opał 100 złr., dodatek aktywalny 100 złr., pomieszczenie (dla jednej rodziny), używanie ogrodu wielkości 1080 m^2, stajen, przeznaczonych dla trzody chlewnej i drobiu, oraz otrzymywania 4 fur nawozu z gospodarstwa instytutowego.

Posada niniejsza jest stabilizacyjną w kategoryi urzędnika krajowego i otrzymujący tę posadę co do osobistego pobierania emerytury, jakoteż i przez rodzinę, jest według przepisu emerytalnego z dnia 13 października 1871 r. uważany; co zaś się tyczy 5-cio letnich dodatków — według regulaminu z dnia 8 października 1874 r. Po jednorocznem prowizorycznem, a zadowalniającem pełnieniu obowiązków nastąpi stabilizacya, a który to czas wraz w wymiarem pensyi i pięcioletnim dodatkiem, będzie policzonym do lat służby.

Wyż wymienione dochody przypadają rownież podczas roku próbnego.

Ubiegający się o tę posadę winni są najdalej do dnia 15 sierpnia b. r. obok należycie wypełnionego podania, wykazać się podpisanej kuratoryi swojem *Curiculum vitae*, metryką, prawem przynależności

odbytemi studyami i uzdolnieniem pedagogicznem dla szkół gospodarczych lub średnich szkół roln. względnie swoją praktyką przy większem gospodarstwie rolniczem. Pożądaną jest znajomość jednego ze słowiańskich języków, szczególniej polskiego. (1-3)

Cieszyn, dnia 12 lipca 1897 r.

Kuratorya szląskiej kraj. szkoły roln. w Kocobendach (Kotzobendz) pod Cieszynem.

OZNAJMIENIA.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Galicyi, c. k. Namiestnictwo morawskie, znosząc rozporządzenia swe z dnia 20 maja i 10 października 1896 r., zarządziło rozporządzeniem z dnia 28 czerwca 1897 r. L. 24.401, co następuje:

Zakazuje się przywozu przeżuwaczy (bydła rogatego, owiec i kóz), przeznaczonych na handel, tudzież wszystkich zwierząt tego rodzaju, które nie przeznaczono na natychmiastową rzeź, z całej Galicyi do Morawy; jednakże morawskie polityczne władze powiatowe są upoważnione do udzielania w danych razach, zezwoleń na przywóz bydła przeznaczonego na opas, a pochodzącego z niezapowietrzonych powiatów Galicyi.

Przywóz do Morawy przeżuwaczy, przeznaczonych na rzeź, dozwolony jest tylko kolejami żelaznemi i to jedynie z politycznych powiatów Galicyi, w których zaraza pyskowo-racicowa zupełnie wygasła.

Przywóz do Morawy świń na handel (t. j. świń nie przeznaczonych na natychmiastową rzeź) jest wzbroniony z całej Galicyi.

Przywóz do Morawy świń przeznaczonych na rzeź z powiatów galicyjskich niezamkniętych przez c. k. Namiestnictwo we Lwowie, dozwolony jest tylko kolejami i to pod warunkiem bezzwłocznego zaprowadzenia do rzeźni tych miast, w których oględziny mięsa i bydła w rzeźni sprawują weterynarze.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 1549.

Ogłoszenie.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego tak jak corocznie wysyła i w tym roku komisyę w celu zakupienia bydła rozpłodowego, oraz nierogacizny, potrzebnych dla obór zarodowych i chlewni centralnych.

Chcąc przy tej sposobności ułatwić wszystkim hodowcom w kraju, sprowadzenie takiego bydła i świń, podejmuje się Komitet tak jak zwykle zakupna tychże, i przyjmuje zamówienia, które najdalej do 30 sierpnia b. r. (z wymienieniem rasy, wieku, rodzaju i ilości sztuk), a także ze zadatkiem po 200 złr. na każdą zamówioną sztukę bydła, a po 30 złr. na sztukę nierogacizny, pod adresem Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego we Lwowie, ul. Słowackiego L. 8, pisemnie wnieść należy.

Komisya nasza składać się będzie z członka Komitetu JWgo p. Kazimierza Wiktora z Zarszyna i p. inspektora Jana Zakrzewskiego, oraz dobranego weterynarza.

Lwów, dnia 15 lipca 1897 r.

Z Komitetu c. k. galicyjskiego Tow. gospodarskiego.

S. Brykczyński, wiceprezes. *F. Skrochowski,* sekretarz.

Ogłoszenia.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 27/7			Tarnów z dnia 23/7			Lwów z dnia 29/7			Rzeszów z dnia			Wiedeń z dnia 23/7		
	od	do	Waga hl.	od	do		od	do		od	do	przeciętnie	od	do	Waga hl.
Pszenica.	8·—	10·40	72-78	8·40	8·80	—·—	8·—	9·—	—·—	—·—	—·—	—·—	10·20	11·20	78-81
Żyto	6·50	7·55	65-71	6·25	6·50	—·—	6·25	6·50	—·—	—·—	—·—	—·—	8·—	8·35	69-74
Jęczmień	6·—	6·35	62-67	6·—	6·20	—·—	5·30	5·75	—·—	—·—	—·—	—·—	5·25	9·—	—·—
Owies	7·40	7·80	40-45	6·50	7·—	—·—	6·20	6·70	—·—	—·—	—·—	—·—	6·60	6·90	—·—
Groch	7·—	10·—	—·—	7·—	8·—	—·—	6·—	8·—	—·—	—·—	—·—	—·—	8·25	13·—	—·—
Fasola	6·—	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—	—·—	5·25	5·50	—·—	4·30	5·20	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	4·80	5·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·25	6·50	—·—
Tatarka	7·—	8·—	—·—	7·—	7·50	—·—	8·—	8·25	—·—	—·—	—·—	—·—	7·75	8·25	—·—
Proso	5·—	6·—	—·—	5·50	6·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·90	6·—	—·—
Jagły	11·—	13·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	9·50	11·50	—·—
Kukurudza . . .	—·—	—·—	—·—	6·25	6·50	—·—	5·30	5·60	—·—	—·—	—·—	—·—	4·50	5·05	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	10·—	11·50	—·—	11·50	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	12·75	13·—	—·—
Chmiel za 56 kg. .	—·—	—·—	—·—	52·—	Za	50 kg.	65·—	70·—	—·—	—·—	—·—	—·—	35·—	60· Za	50 kg.
Konicz. nas. czerw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. biała .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kon. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano z łąk . . .	1·40	2·20	—·—	1·80	2·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·60	2·30	—·—
Siano z koniczyny .	1·80	2·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·80	2·50	świeże
Słoma	1·60	1·80	—·—	1·40	1·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·60	1·80	—·—
Kartofle hektolitr .	2·20	2·40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 75—95⁰ .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont. . .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	14·50	15·—	—·—	—·—	—·—	—·—	16·70	16 90	—·—
Masło	—·80	—·90	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego